

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wysiedlenia/89452,Tadeusza-Lesniaka-droga-na-Wschod.html>



Ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Tadeusza Leśniaka droga na Wschód

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ROBERT PIWKO 10.02.2023

Mieszkańcy ziemi sandomierskiej, podobnie jak inni obywatele Rzeczypospolitej, doświadczyli deportacji na Wschód przeprowadzanych przez Sowieców od drugiej połowy 1944 roku.

Pierwsza z trzech masowych wywózek została przeprowadzona 10 lutego 1940 r. Objęto nią około 140 tys. osób, mieszkańców wschodnich województw II Rzeczypospolitej. Większość zabranych stanowili Polacy (82 proc.), pozostali to Ukraińcy (8,8 proc.) i Białorusini (8,1 proc.). Działania Rosji sowieckiej prowadzone wobec polskich obywateli pozostają niezwykle bolesnym świadectwem, czym w istocie był komunizm.



Krajobraz z Mokoszyna, 1915 - 1918. Ze zbiorów Muzeum Fotografii w Krakowie (autor zdjęcia: Janusz Kamocki starszy)

Matura i wojna

Jednym z deportowanych pochodzących z ziemi sandomierskiej był Tadeusz Leśniak. Urodził się w 1921 r. w Sońniczanach, w rodzinie Józefa i Anny Leśniaków. Młoda rodzina przez krótki okres mieszkała w Sońniczanach, następnie ze względu na pracę Józefa przenieśli się do Mokoszyna. Tam ojciec Tadeusza podjął pracę jako młynarz, a matka zajmowała się wychowaniem dzieci oraz prowadzeniem gospodarstwa. W latach późniejszych rodzina się powiększyła. Na świat przyszły kolejne dzieci: Aniela, Bohdan (w części dokumentów Bogdan), Edward i Eugeniusz.

Od 1942 r. służył w placówce AK Sandomierz. Zajmował się kolportażem materiałów organizacyjnych, gromadzeniem i ukrywaniem broni, amunicji i sprzętu

wojskowego. Był obecny przy uruchamianiu konspiracyjnych radiostacji oraz naprawie części odbiorników.

Tadeusz wychował się w typowej wiejskiej rodzinie. Dzięki pracowitości rodziców oraz własnym zdolnościom zdołał w 1939 r. ukończyć Gimnazjum i Liceum Męskie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sandomierzu. Zdał egzamin dojrzałości. Zdobywanie świadectwa maturalnego było wówczas znaczącym osiągnięciem i powodem do dumy.

Uporządkowany i stabilny okres w życiu Tadeusza Leśniaka został brutalnie przerwany wybuchem II wojny światowej. Już pierwsze tygodnie boleśnie doświadczyły rodzinę. We wrześniu 1939 r. od przypadkowej kuli zginął mały Bohdan. W okresie późniejszym Leśniakowie zostali wysiedleni z Mokoszyna, by po kilku przeprowadzkach zamieszkać w Sandomierzu. W rodzinne strony powrócili dopiero po wojnie.

Po zakończeniu działań zbrojnych w 1939 r. Tadeusz, jak większość jego rówieśników, rozpoczął poszukiwanie pracy. W 1940 r. trafił do Przedsiębiorstwa Budowy Dróg w Sandomierzu, gdzie pracował początkowo jako robotnik, a następnie pisarz. W 1941 r. awansował na stanowisko młodszego technika. Rok później zmienił zatrudnienie, przeniósł się do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Sandomierzu. Wykonywał obowiązki magazyniera i pomagał w prowadzeniu księgowości.



Sandomierz, lata 30. XX w. Widok na Bramę Opatowską od strony miasta. Ze zbiorów NAC



**Okres Drugiej Rzeczypospolitej.
Fragment rynku sandomierskiego
z widocznymi straganami. Na
wprost kamienica Oleśnickich z
charakterystycznymi
podcieniami. Ze zbiorów NAC**



**Sandomierz, lata 70. XX w. Ulica
Opatowska. W oddali Brama
Opatowska. Z prawej kościół Św.
Ducha. Ze zbiorów NAC (autor
zdjęcia: Grażyna Rutowska)**

W konspiracji

Pracę zawodową łączył z działalnością niepodległościową. Od 1940 r. należał do Związku Walki Zbrojnej. W 1942 r. służył w placówce AK Sandomierz. Zajmował się kolportażem materiałów organizacyjnych, gromadzeniem i ukrywaniem broni, amunicji i sprzętu wojskowego. Był obecny przy uruchamianiu konspiracyjnych radiostacji oraz naprawie części odbiorników. Uczestniczył również w akcjach bojowych

prowadzonych na terenie miasta i regionu.

Wziął udział w mobilizacji do akcji „Burza”. W lipcu 1944 r. stawiał się na koncentracji oddziałów kpt. Ignacego Zarobkiewicza „Swojaka”. Jako absolwent konspiracyjnej podchorążówki został mianowany dowódcą jednego z plutonów. Walczył w krwawej bitwie, która rozegrała się 30 lipca 1944 r. w okolicach wsi Pielaszów i Wesołówka. Został ranny, ale ocalał. Wraz z dwójką żołnierzy oraz sanitariuszką Zofią Piotrowską zdołał bezpiecznie opuścić zagrożony rejon. Wrócił do Sandomierza, który w połowie sierpnia 1944 r. został zajęty przez wojska sowieckie.

Zesłanie

Sformułowanie „wyzwolenie” Sandomierza w przypadku losów Tadeusza Leśniaka brzmi szczególnie gorzko. Jego powrót do miasta oraz próba układania sobie życia w nowych warunkach została zniweczona. Jako żołnierz Armii Krajowej był w gronie najbardziej zagrożonych sowieckimi represjami. I właśnie za przynależność do podziemia niepodległościowego zatrzymano go jesienią 1944 r. 17 listopada został wywieziony z kraju.

Sformułowanie „wyzwolenie” Sandomierza w przypadku losów Tadeusza Leśniaka brzmi nad wyraz gorzko. Jako żołnierz AK był szczególnie zagrożony sowieckimi represjami. I właśnie za przynależność do podziemia niepodległościowego zatrzymano go jesienią 1944 r. 17 listopada został wywieziony z kraju.

Trafił do podobozu Jogła, który stanowił część obozu nr 270 w Borowiczach. W ostatnich miesiącach 1944 r. zamknięto tam aż 4893 Polaków, w tym grupę zatrzymanych mieszkańców ówczesnego przyczółka. Dotarli oni do miejsc zesłania ostatnimi transportami z 26 listopada 1944 r., z obozu przesyłowego NKWD w Lublinie lub 4 grudnia 1944 r. z podobnego obozu w Przemyślu.

Według ustaleń Olgi Zajcew i Aleksandra Gurjanowa większość osadzonych w tej grupie stanowili szeregowi

członkowie Batalionów Chłopskich oraz żołnierze Armii Krajowej. Niektórzy byli jedynie podejrzewani o przynależność do polskiego podziemia. Pochodzili przede wszystkim z Lubelszczyzny oraz z części województw warszawskiego, kieleckiego i rzeszowskiego.

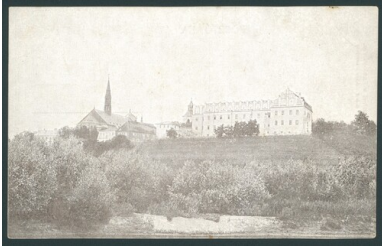


Tadeusz Leśniak w okresie powojennym. Fot. ze zbiorów prywatnych

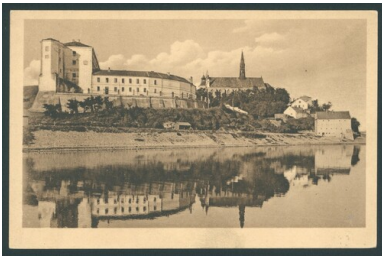
Przywołani badacze opisywali obóz w Borowiczach oraz podległe mu podobozy jako miejsca o niezwykle trudnych warunkach życia. Osadzeni w nich byli niedożywieni, brakowało odpowiedniej odzieży, słabo funkcjonowało zaplecze sanitarne. W tych trudnych warunkach zmuszano więźniów do ciężkiej pracy. W podobozie Jogła, gdzie osadzono m.in. Leśniaka, więźniowie – według oficjalnych dokumentów: internowani – wykonywali prace budowlane.

Okres zatrzymania Leśniaka w systemie obozu nr 270 w Borowiczach przypadł na czas, gdy panowały tam najtrudniejsze warunki. Jak podawali O. Zajcew i A. Gurjanow wskaźnik umieralności za 1945 r. wyniósł ponad 10 proc. Na szczęście młody wiek Leśniaka pozwolił mu wytrzymać trudy pobytu.

W drugiej połowie 1945 r. pojawiły się symptomy pewnych zmian. Dotychczasowe śledztwa prowadzone przez NKWD i Smiersz znacznie przyspieszyły. W listopadzie 1945 r. objęto nim również Leśniaka. Miały one charakter „filtracyjny”, a celem było oddzielenie m.in. szeregowych członków organizacji niepodległościowych. Oni w pierwszej kolejności mieli zostać odesłani do Polski.



Sandomierz, pierwsze dekady XX w. Widok na gimnazjum. Pocztówka ze zbiorów BN - polona.pl (współautor: Tadeusz Jabłoński)



Sandomierz, pierwsze dekady XX w. Widok na zamek i katedrę. Pocztówka ze zbiorów BN - polona.pl



Sandomierz, lata 30. XX w.

Powrót do Sandomierza

Tadeusz Leśniak wyjechał z ZSRS w lutym 1946 r. Do Polski dotarł w marcu tegoż roku. Zamieszkał w Sandomierzu. Zdobył pracę najpierw w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Zdanowie (1946-1953), a następnie w Przedsiębiorstwie Budowlanym w Sandomierzu i Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Sandomierzu.

W 1949 r. ożenił się z Janiną Pietrusińską. Doczekał się dwójki dzieci, syna i córki. W Polsce „ludowej” był aktywny przede wszystkim na płaszczyźnie zawodowej. Działał w związku zawodowym pracowników budowlanych oraz w związku zawodowym pracowników rolnych. W 1967 r. złożył podanie o przyjęcie do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wprowadzającymi były osoby powszechnie znane na ziemi sandomierskiej, tj. Piotr Szczepaniak – dowódca jednego z batalionów AK, walczących w „Burzy”, oraz Władysław Baran – mieszkający w Sandomierzu obrońca Westerplatte. O postawie Tadeusza z czasów wojny i okupacji obaj wypowiadali się z szacunkiem i uznaniem.

Leśniak, mimo piastowania odpowiedzialnych stanowisk (główny księgowy) w sandomierskich przedsiębiorstwach budowlanych, nie był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jako żołnierz AK oraz więzień sowieckiego obozu pozostał w tej kwestii konsekwentny do końca życia.



**Awers medalu Zasłużony dla
miasta Sandomierza. Fot. ze
zbiorów prywatnych**

W lipcu 1975 r. władze miasta odznaczyły go medalem Zasłużony dla miasta Sandomierza. Niespełna rok później zmarł. Dziś pamięć o jego losach kultywują przede wszystkim najbliżsi. O ofiarach sowieckich aresztowań z lat 1944-1946 pamiętają również członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Środowiska Borowiczanie - Sybiraków. To dzięki ich zaangażowaniu wiemy tak dużo o okolicznościach zatrzymań, warunkach pobytu oraz dalszych losach polskich więźniów obozu nr 270 w Borowiczach i nr 531 w Swierdłowsku. To oni nie pozwalają zapomnieć o bolesnych zdarzeniach, do których dochodziło w momencie zajmowania Polski przez ZSRS w latach 40. XX wieku.

COFNIJ SIĘ